

Tysiące Dominikańczyków pozbawiono obywatelstwa

21 listopada 2013

„Dlaczego zawsze dzieje się tak, że ci z Karaibów muszą uciekać w poszukiwaniu wolności lub w stronę jakiegoś wymyślanego miejsca symbolizującego wolność? Odpowiedź jest prosta: społeczeństwa karaibskie należą do najbardziej represjonowanych na całym świecie” – napisał Antonio Benítez Rojo w „La isla que se repite: El Caribe y la perspectiva posmoderna”. Prawda zawarta w jego wypowiedzi została potwierdzona z szokującą jasnością poprzez decyzję Sądu Konstytucyjnego Republiki Dominikany (Tribunal Constitucional de la República Dominicana) o pozbawieniu obywatelstwa tych wszystkich, którzy urodzili się w tym kraju jako potomkowie nielegalnych imigrantów.

Ta nieodwołalna decyzja Sądu Konstytucyjnego odbija się na wielu pokoleniach Dominikańczyków, których przodkowie przybyli tu z Haiti w poszukiwaniu lepszego życia. Większość z nich nigdy nie była na Haiti i nie ma tam żadnej rodziny. Pomimo tego, w ciągu jednego dnia, tysiące osób stało się bezpaństwowcami.

Trudno określić dokładną liczbę osób, na których ta decyzja będzie miała bezpośredni wpływ. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego (Oficina Nacional de Estadísticas), w Republice Dominikany urodziło się 244 151 osób, których rodzice są „obcokrajowcami”, z czego 86% jest pochodzenia haitańskiego.

W ramach kampanii reconoci.do podjęto się zebrania wypowiedzi wszystkich tych Dominikańczyków, których sytuacja prawna – jako rezultat rządowej polityki wynarodowienia – jest w stanie zawieszenia. Deisy Toussaint, młoda pisarka, laureatka wielu nagród literackich, opisała, jak odmówiono jej wydania

paszportu, bez którego nie mogła reprezentować kraju na międzynarodowych imprezach kulturalnych.

Decyzja Sądu Konstytucyjnego wzbudziła niepokój pośród międzynarodowej społeczności. Chiara, przedstawicielka Amnesty International na Karaibach, oświadczyła: „Ta niedawno podjęta decyzja zniszczy całkowicie życie obywateli Dominikany o pochodzeniu haitańskim, zwłaszcza jeżeli w następstwie Planu Regulacji Narodowej (Plan Nacional de Regularización) będą oni zmuszeni do opuszczenia kraju. Absolutnie niesprawiedliwym jest oświadczenie, że ludzie, którzy przez kilkadziesiąt lat żyli jako Dominikańczycy nie tylko nie przynależą już do tego kraju, ale również nie mają tu żadnych praw.”

UNICEF (Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci) podążył za przykładem i wydał oświadczenie prasowe, w którym poinformował, że – już na długo przed ogłoszeniem decyzji Sądu Konstytucyjnego – wyrażał niepokój o losy dzieci, które zostaną pozbawione legalnej opieki: „W 2008, w następstwie obserwacji dokonanych na Dominikanie, Komitet Praw Dziecka z ramienia ONZ podsumował, że odmowa obywatelstwa dzieciom nie posiadającym aktu urodzenia bądź tym, których rodzice nie posiadali legalnego statusu była zjawiskiem często spotykanym. I to wbrew obowiązującemu prawu konstytucyjnemu o otrzymywaniu obywatelstwa na mocy jus solis. Komitet wyraził również poważne obawy o losy znaczącej liczby dzieci, które w wyniku tej strategii staną się bezpaństwowcami.”

W styczniu bieżącego roku na blogu „La neurona impasible” umieszczono uwagę dotyczącą Haiti, która w obecnej chwili nabiera specjalnego znaczenia: „Czy rzeczywiście wszyscy tak naprawdę przejęliśmy się Haiti? Kiedy trzy lata temu zatrzęsała się tam ziemia i rozdarła na szczątki i tak zdewastowany już kraj, międzynarodowej społeczności udało się ograniczyć do obietnic materialnej i gospodarczej pomocy. I rzeczywiście, okazało się, że były to jedynie puste obietnice. Ostatecznie chodziło o promowanie osobistych dążeń i ambicji, poświadczonych przez zdjęcia egomaniaków wmieszanych w tłum

ofiar tragedii. (...) Jasno więc widać, że społeczność międzynarodowa nie udzieliła tyle pomocy, na ile było ją stać, a w ostatecznym rozrachunku zwykli obywatele zrobili w tej sprawie więcej. Możliwe że nadchodzi godzina odkupienia i naprawy błędów z przeszłości.”

Rita Indiana Hernández, wszechstronna pisarka oraz piosenkarka podzieliła głosy oburzenia, publikując następującą wypowiedź na łamach gazety „El País”: „Przekleństwo, które wisi nad Haitańczykami jest wytworem silniejszego, bardziej złowieszczonego i podejrzanego mechanizmu, niż ten któremu towarzyszy walenie bębnow. Ta magia, jak niektórzy podkreślają, jest usankcjonowana prawnie, by usprawiedliwić bezlitosny rasizm. Ofiary niewolnictwa żyły w strachu przed nim, a ich pokolenia wpatrywały się w zło, które w ludziach rodzi chciwość. Wśród wielu tradycji przekazywanych przez synkretyczne społeczeństwo Dominikany, ta magia przetrwała w specyficzny sposób. Po upływie niemalże całego stulecia przymusowej pracy i wszelkiego rodzaju nadużyć, chcemy urodzonym na Dominikanie dzieciom Haitańczyków odebrać prawo do obywatelstwa.”

Na blogu „Lo Ciertó Sin Censura”, Narciso Isa Conde podkreśla rasistowskie motywy leżące u podstaw decyzji Sądu Konstytucyjnego: „Moi dziadkowie ze strony ojca byli Arabami z Libanu, przybyli tutaj na fałszywych tureckich paszportach i tak dalece zmienionych nazwiskach, że dziadek Antionio Isa w rzeczywistości nie był ani Isa, ani Antonio. Akceptując ten okrutny wyrok przyznajemy, że my wszyscy – mój ojciec Tony, ja sam, jego synowie i moi synowie – wywodzimy się od „nielegalnych imigrantów” i dlatego należy nas pozbawić dominikańskiego obywatelstwa i wszelkich wynikających z niego praw. Tak się jednak stało, że jesteśmy „biali” i nie wywodzimy się z haitańskiej fali migracyjnej. Jest oczywiste, że poza populacją Dominikańczyków haitańskiego pochodzenia, wiele osób w tym kraju jest dziś w podobnej sytuacji; wywodzimy się z rodzin, których przodkowie przybyli tutaj lub

zostali przywiezieni z zagranicy. Rdzenni mieszkańcy tego kraju, zwani „indios” zostali wymordowani przez białych najeźdźców. Dlatego też nic więc dziwnego, że decyzja Sądu – w kraju gdzie rasizm i ksenofobię kieruje się głównie przeciwko czarnoskórym imigrantom o haitańskim pochodzeniu i ich potomkom – jest postrzegana w kategoriach rasizmu i neonazizmu. Jest to ekstremalna wersja, która Dominikańczyków o kolorze kawy lub kawy mlecznej zalicza – w systemie rejestracji narodowej – do kategorii „indios”.

Autor: Ángel Carrión

Tłumaczenie: Aneta Dutton

Źródło: [Global Voices](#)